



tekst

**AGNIESZKA KOCZTUR**

redaktor wydania

Spotkajmy Chrystusa w Płocku na Tumskiej 3a, w muzeum. Jego oblicze zamknięte w kilkudziesięciu zabytkowych ekspozycjach może okazać się dla nas katechezą piękną i cenną. O nowej wystawie, na którą z niecierpliwością czekaliśmy i która przybliżyła nam sacrum, przeczytamy na stronie IV i V. O świętości z domieszką praktyczności piszemy na str. VII. Tam startuje nasz minicykl „Miesiące maryjny”. Na początek o prowizorycznym moście i cudownym obrazie Mazowieckiej Pani. Kto zaś wybiera się na pieszą pielgrzymkę, niech zajrzy koniecznie na str. III.

**Z Pułtuska na Jasną Górę, z Płońska do Wilna przejechały rowerowe pielgrzymki.**

Po raz pierwszy 23 osoby przetrwały rowerowy pielgrzymkowy szlak z Pułtuska na Jasną Górę. W trzy i pół dnia, w największych upałach, grupa pokonała 380 km, modląc się o beatyfikację Jana Pawła II. Pielgrzymi wyruszyli z parafii Miłosierdzia Bożego na Popławach. Najstarszy uczestnik, pan Wojtek, miał 80 lat, zaś najmłodszy – Tomek – lat 14. – Korzystam z moich wcześniejszych doświadczeń z Mławy, gdzie organizowałem podobne wyjazdy do Wilna, Krakowa i Częstochowy. Widzę, że łącząc wiarę z osobistą pasją, odkrywamy wielką radość i entuzjazm, a tego wszystkim potrzeba – mówi organizator i rowerowej pielgrzymki, ks. Zbigniew Olszewski. – Z pewnością polubię rower po tej pielgrzymce. Wcześniej mieliśmy próby kondycyjne, ale mimo wszystko towarzyszył



Z ARCHIWUM JAROSŁAWA KOPCIA

**Z połączenia pasji jazdy na rowerze i wiary może się zrodzić piękne dzieło wspólnego pielgrzymowania do pięknych i świętych miejsc**

tej wyprawie wielki wysiłek i ofiara. To była przygoda wiary na rowerze – mówi Anna, jedna z uczestniczek wyprawy na Jasną Górę.

30 rowerzystów wzięło udział w VII pielgrzymce rowerowej z Płońska do Wilna. – Co roku płońska grupa jest bardzo gościnnie podejmowana przez Polaków w Nowej Wilejce pod Wilnem. Dla nich więc zorganizowaliśmy zbiórkę darów: ubrań, potrzebnych sprzę-

tów, przyborów szkolnych dla dzieci. Było to możliwe dzięki ofiarności parafian św. Maksymiliana Kolbego i mieszkańców Płońska – mówi ks. dziekan Zbigniew Sajewski. Pielgrzymkę zorganizowało Stowarzyszenie „Limes”, którego prezesem jest Piotr Wójcik oraz parafia św. Maksymiliana Kolbego. 26 lipca rowerzyści zakończyli pielgrzymkę Mszą św. w Ostrej Bramie.

**Ks. Włodzimierz Piętka**

## Czas dla odważnych



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

**PŁOCK-TRZEPowo. Apel o abstynencję w sierpniu jest skierowany do każdego, kto czuje, rozumie i żyje Polską**

Podajmy abstynencję ze względów patriotycznych. Sierpień jest szczególnym miesiącem w naszej historii. Wspominamy między innymi postać Romualda Traugutta, bohatera narodowego i abstynenta, który oddał życie za Polskę w sierpniowych dniach 146 lat temu. Obchodzimy 90. rocznicę Cudu nad Wisłą. Pamiętamy o bohaterskich powstańcach Warszawy, o walczących o wolną i solidarną Polskę w latach 1970 i 1980 – apeluje diecezjalny duszpasterz trzeźwości, ks. Zbigniew Kaniecki.

„Zapytajmy dzisiaj z odwagą: czy mam w sobie tyle miłości do Boga, drugiego człowieka, rodziny i ojczyzny, aby ofiarować ten wielki dar – dar abstynencji?” – czytamy w apelu episkopatu o abstynencję w tym miesiącu.

## Świątym szlakiem



W San Giovanni Rotondo pielgrzymi z Gąbiną uczestniczyli w wieczornym nabożeństwie pierwszosobotnim

**GĄBIN.** – Wybierając się na ten szlak, chcieliśmy umocnić swoją wiarę, zobaczyć miejsca, którymi podążali apostołowie i święci, ale przede wszystkim stanąć nad grobem Jana Pawła II – mówią uczestnicy pielgrzymki do Włoch, z parafii św. Mikołaja w Gąbinie. 54 osoby przez niemal 10 dni odwiedziły: Wiedeń, Manopello, Lanciano, Monte Cassino, Asyż, San Giovanni Rotondo, Rzym i Watykan. Wielkie wrażenie na gąbińskich pielgrzymach

pozostawiło San Giovanni Rotondo, gdzie modlono się przy relikwiach św. o. Pio, przechowywanych w złotej kaplicy. W programie pielgrzymki nie zabrakło spotkania z Benedyktem XVI, podczas śródowej audiencji. Już w Polsce pątnicy zatrzymali się w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach. Na podobną pielgrzymkę do Rzymu rusza w ciągu roku kilkanaście grup z różnych parafii naszej diecezji. **bż**

## Ślady Grunwaldu

**REGION.** „Z Ziemi Płockiej pod Grunwald” to publikacja upamiętniająca wydarzenia sprzed 600 lat. Ks. prof. Michał Grzybowski opisuje w niej udział Mazowsza i rolę Czerwińska nad Wisłą, gdzie od 30 kwietnia do 2 lipca 1410 r. trwała koncentracja wojsk Korony i Litwy w pochodzie na Grunwald. – Przywołuję w całości ważne opracowanie naukowe autorstwa naszego znakomitego historyka i znawcy średniowiecznego Mazowsza ks. Władysława Mąkowskiego, który 80 lat temu opisał wydarzenie przemarszu wojsk Jagiełły i Witolda „Z Czerwińska pod Grunwald”. Jest ono oparte na materiałach źródłowych, zacierpniętych wielokrotnie z Archiwum Diecezjalnego



**Nowa książka ks. prof. Michała Grzybowskiego upamiętnia wkład Mazowsza Płockiego w przebieg walk grunwaldzkich**

w Płocku. Tę historyczną perełką o Mazowszu i Grunwaldzie chciałem przenieść i wzbogacić o małe kompendium historyczne na temat średniowiecznego Czerwińska, książąt mazowieckich i bp. Jakuba z Korzkwi, dodałem też echa prasowe obchodów grunwaldzkich sprzed 100 lat, obchodzonych w Czerwińsku – mówi ks. prof. Grzybowski. Publikacja jest inicjatywą Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego i Starostwa Powiatowego w Płocku. **wp**

## Poradnia czeka

**PŁOCK.** Poradnia Rodzinna prowadzona przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich od niedawna realizuje program korekcyjno-edukacyjny „Stop przemoc – wyprawa po pomoc” dla osób stosujących przemoc i ich rodzin. W poniedziałki, wtorki i środy w siedzibie poradni – w domu



parafialnym parafii św. Jana Chrzciciela w Płocku, przy ul. Ostatniej – w godzinach popołudniowych przyjmują specjaliści: prawnik, pedagog, psycholog i doradca rodzinny. Program jest sponsorowany przez prezydenta miasta Płocka. **wp**

## Kościół jak malowany



– Ten kościół ma swoją historię i swego ducha. Wszystko w nim zaprasza do modlitwy i do spotkania z Bogiem – mówi ks. Waław Michalski

**CIEMNIEWKO.** Po 80 latach jest odnawiana malatura modrzewiowego kościoła z XIX w. 18 lipca w czasie odpustu ku czci Matki Bożej Szkaplerznej poświęcono odnowione prezbiterium. – Teraz patrzmy na tę świątynię nowym okiem i odkrywamy jej sekrety. Choćby ten, że wielki krzyż namalowany na sklepieniu prezbiterium znajduje się dokładnie nad ołtarzem, i kiedy odprawiana jest Msza św. to odbija się on idealnie w kielichu w czasie Modlitwy Eucharystycznej – mówi proboszcz ks. Waław Michalski, który od kilku lat prowadzi gruntowne prace konserwatorsko-remontowe w Ciemnieńku. Odnawiona malatura wiernie odpowiada tej z 1929 r., wykonanej według projektu Bronisława Bryk-

nera. Świeże kolory sprawiają, że kościół wydaje się bardziej przestronny. – Odnawione elementy złocone nawiązują z kolei do tradycji Podlasia i Wschodu, przywołując na pamięć wystrój cerkwi. Wszystkie prace były możliwe dzięki ofiarności i dobroci moich parafian – dodaje proboszcz. W tym roku będą kontynuowane prace malarskie w pozostałej części kościoła. **wp**

**GOŚĆ PŁOCKI**

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tumska 3  
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25  
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko – dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur, Agnieszka Małecka



Po raz 29. z Płocka na Jasną Górę

# Pielgrzymka startuje

6 sierpnia wszyscy mogą wyruszyć na szlak wędrówki do Matki: fizycznie bądź duchowo. Zbliżają się **ważne dni pielgrzymowania, świadectwa i modlitwy.**



„Ku wspólnocie świadków” będą wędrowali tegoroczni pielgrzymi z Płocka na Jasną Górę

## W leśnych i polnych katedrach



**Ks. JAREK TOMASZEWSKI**, przewodnik XXIX Pieszej Płockiej Pielgrzymki na Jasną Górę

– Dobry Bóg jedenastokrotnie pozwolił mi uczestniczyć w pielgrzymce na Jasną Górę. Do dziś nie wiem, co każe tysiącom osób z Mazowsza co roku całkowicie zmieniać styl swojego życia, oddawać się dziewięciodniowym

umartwieniom, ograniczeniom i zmaganiom, aby tylko przeżyć te niepowtarzalne i niepodobne do niczego rekolekcje w drodze. Ale bardziej czuję, niż wiem, że gdy raz zakosztuje się pątniczego życia na serio, trudno potem jest w sierpniu usiedzieć na miejscu. Jest coś chyba w każdym człowieku, co woła go wewnętrznym głosem ku wędrowce, ku wolności, ku prostocie obcowania z Bogiem i z braćmi. 6 sierpnia po raz 29. wyruszy na szlak płocka pielgrzymka. Wędrować na Jasną Górę będziemy w 11 grupach z różnych zakątków naszej diecezji, poddając rozważde i modlitwie temat, zaproponowany i wybrany przez przewodników poszczególnych grup: „Ku Wspólnocie świadków...”. Ci zaś spośród braci i sióstr pątników, którym wydarzenia życia nie pozwolą pielgrzymować fizycznie, wezmą udział w pielgrzymce duchowej, spotykając się na modlitwie w swoich parafiach, sercem i umysłem towarzysząc trasie pieszej pielgrzymki.

I ponownie otworzą się przed nami piękne katedry pól i lasów, gdzie składać będziemy codzienną Eucharystię, gdzie wielu z nas przystąpi do spowiedzi, odprawi osobiste modlitwy, doświadczy fascynującego piękna kościelnej wspólnoty, przyjaźni i nawrócenia. Zapraszamy z otwartym sercem każdego! Już trwają zapisy w parafiach całej diecezji a od 3 sierpnia rozpocznie swoją działalność Biuro Pielgrzymkowe, usytuowane tuż obok płockiej katedry na Tumskim Wzgórzu. Do spotkania na szlaku!

## Co na szlaku?

- Intencje, jakie nieść będą pielgrzymi, są w tym roku równie ważne, co trudne. Będziemy modlić się za powodzian, o pomoc i wsparcie; o dobrą przyszłość naszej Ojczyzny, za Ojca Świętego, aby wciąż z męstwem przeprowadzał Kościół przez zmącone nurty współczesnej historii, i za płockie seminarium, które świętuje jubileusz 300-lecia swojego istnienia;
- W Głogowcu sakrament małżeństwa zawrą 2 pary pątników;
- Na szlaku pielgrzymi będą mogli przyjąć też szkaplerz karmelitański;
- W Lutomierniku odbędzie się Festiwal Piosenki Pielgrzymkowej, na którym każda grupa będzie mogła zaprezentować swoje możliwości wokalne. Jak co roku będzie to prawdziwie pogodny wieczór, ze śpiewem, tańcem i modlitwą;
- Zobowiązania rocznej abstynencji przyjmie kilkaset osób w miejscowości Dudki;
- Pielgrzymkowe gadzety, w tym kubki, koszulki, czekają na każdego, kto zapisze się na jasnogórski szlak.



## Grupy i przewodnicy

- Biała – dekanaty: ciechanowski wschodni i zachodni, strzegowski; przewodnik: ks. Wojciech Kruszewski;
- Biało-Czerwona: dekanaty: płocki wschodni, płocki zachodni, bodzanowski, bielski; przewodnik: ks. Janusz Nawrocki;
- Błękitna – dekanaty: nasielski, zakroczymski; przewodnik: ks. Tadeusz Jabłoński;
- Brązowa – dekanaty: rypiński, żuromiński, dekanat Dobrzyń n. Drwęcą; przewodnik: ks. Wojciech Kućko;
- Granatowa – dekanaty: płoński, raciański, wyszogrodzki; przewodnik: ks. Jacek Prusiński;
- Miedziana – dekanat mławski; przewodnik: ks. Grzegorz Kaczorowski;
- Pomarańczowa – grupa salezjańska; przewodnik: ks. Grzegorz Radziszewski SDB;
- Srebrna – dekanaty: pułtuski, serocki; przewodnik: ks. Michał Łuczka;
- Zielona – dekanaty: sierpecki, tłuchowski, dekanat Dobrzyń n. Wisłą; przewodnik: ks. Grzegorz Adamiak;
- Żłota – dekanaty: przasnyski, makowski, dzierzgowski; ks. Łukasz Gach; przewodnik: ks. Łukasz Gach
- Żółta – dekanaty: gostyniński, gąbiński; przewodnik: ks. Piotr Szulc.

# Chrystus w muze

**WYSTAWA.** Na stałe w plockim Muzeum Diecezjalnym można oglądać wystawę „Chrystus w sztuce”. Otwarta pod koniec maja ekspozycja zawiera ponad **60 cennych eksponatów**.

tekst i zdjęcia

**AGNIESZKA KOCZNR**

akocznr@goscniedzielny.pl

**C**hoć upał spadł na nas zarem promieni słonecznych i każdy szuka przed nimi uciezki, warto wybrać się do Opactwa Pobenedyktynskiego w Płocku. W wiekowych, potężnych i chłodnych murach przygotowywano przez dwa lata wystawę, która mówi o życiu i tajemnicy Chrystusa.

## Inna katecheza

Już samo miejsce – najbardziej urokliwy zakątek Płocka – katedra, opactwo i ich skarby, mają swoją niepowtarzalną historię. Taki właśnie jest szeroki kontekst nowej wystawy, jak wyjaśnia dyrektor muzeum diecezjalnego ks. Stefan Cegłowski: – Tu wszystko mówi o Chrystusie: piękno architektury i polichromia katedry, herma zygmuntońska i kielich Konrada w skarbcu, wreszcie obrazy, rzeźby i inne skarby muzeum. Ich piękno i bogactwo każą nam myśleć o pięknie i bogactwie Chrystusa, o Jego łasce i miłości. Podobnie jak zwiedzanie Ziemi Świętej przybliżyła nam Ewangelię, tak tutaj różne spojrzenia artystyczne, połączone jednym wątkiem, to zbliżanie się do prawdy Ewangelii – dodaje.

Idea ekspozycji jest oparta na wskazówkach i nauczaniu Kościoła, aby sztuka stawała się katechezą o Bogu, opowiadaną językiem piękna, tradycji. – Właśnie taka jest rola i obecny kierunek rozwoju muzeów diecezjalnych – wyjaśnia ks. Cegłowski. – Mają one iść w kierunku przybliżania do Boga i katechizacji przez sztukę. Ten styl muzeum w naszej diecezji wypracował wieloletni dyrektor naszego muzeum ks. Bronisław Gwiazda, który w znacznej mierze przygotował obecne eksponaty.

## Trzy zbiory

Dzieła sztuki, które znalazły się na wystawie, odzwierciedlają historię i geografę diecezji. – Na-

Golgota z Dobrzykowa (fragment),  
Małka Boża Bolesna i św. Jan.  
Rzeźba Chrystusa na krzyżu, rokokowa, z Winnicy.  
Dzieła anonimowe z II połowy XVIII w.





um



**Matka Boska Arabska albo sen Dzieciątka na pustyni, olej na płótnie, Albert Aublet, 1898 r.**

**Z PRAWY: Pieta z Droбина, anonim z ok. 1430 r.**

sze muzeum składa się z kolekcji zgromadzonych przez ludzi dziś powiedzielibyśmy pozytywnie zakreconych, takich jak ks. Tomasz Kowalewski, archeolog Franciszek Tarczyński czy ks. Józef Mrozowski. To są nasze trzy podstawowe zbiory. Z kolei ks. Aleksander Dmochowski, drugi dyrektor muzeum, w latach 20. i 30. XX w. inwentaryzował zbiory z diecezji. Te zagrożone zniszczeniem przyjmował i przywoził do muzeum. Tak robimy do dziś. To mogą być różne zabytki, wszystko wymaga odpowiednich procedur, musimy m.in. informować, że dany przedmiot zmienia miejsce przechowywania. Wtedy parafia przekazuje cenną rzecz do muzeum albo daje nam w depozyt. My więc nie jesteśmy właścicielami, ale depozytariuszami. Prak-

**Chrystus frasobliwy z Puszczy Kurpiowskiej, anonim z XIX w.**



tycznie wygląda to tak, że niektóre monstrancje gotyckie przekazane w depozyt wracają do parafii na Boże Ciało lub odpusty, a potem powracają do nas – mówi ks. Stefan.

Jak na polskie warunki, płockie muzeum diecezjalne jest jednym z najstarszych. – W królestwie rosyjskim było najstarsze, a stary budynek muzeum był od początku budowany na cele muzealne. To było wyjątkowe podejście abp. Nowowiejskiego; choć wtedy nie był jeszcze biskupem, to jednak był odpowiedzialny za remont i przebudowę katedry i przy tej okazji powstało muzeum diecezjalne w 1903 roku – tłumaczy ksiądz dyrektor.

### Klucz wystawy

W zwiedzaniu nowej wystawy ważną jest chronologia życia Jezusa: od zwiastowania, przez narodzenie, chrzest, działość publiczną, po mękę i zmartwychwstanie.

Tajemnice życia Pańskiego są opowiedziane językiem dzieł sztuki nagromadzonych przez wieki w kościołach diecezji płockiej i w zbiorach muzeum. Można więc zobaczyć sztandarowe rzeźby muzeum, czyli pochodzące z XV w. piety z Droбина czy Chrystusa frasobliwego z Długosiodła. Mecenasami ekspozycji są PERN i Diecezja Płocka. Wystawa mieści się w odnowionym budynku Opactwa Pobenedyktyńskiego, którego przebudowa była współfinanso-

### Kiedy zwiedzać:

- Od wtorku do soboty: od godz. 10.00 do 15.00
- W niedzielę: od godz. 11.00 do 16.00

**Chrystus frasobliwy z Długosiodła, anonim z XVI w.**



wana w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przez Unię Europejską. ■

### Nasz Chrystus



**Ks. STEFAN CEGŁOWSKI**

– W naszych zbiorach dominują przedstawienia scen męki i śmierci Pańskiej. Najbardziej znaną rzeźbą jest Chrystus frasobliwy: zamyślony, zatroskany o człowieka. Jego stopa spoczywa na czaszce Adama.

A więc nasze grzechy są przyczyną męki i cierpienia

Chrystusa. Przedstawiamy również ciekawe bożonarodzeniowe sceny, wśród nich „Matkę Boską Arabską albo sen Dzieciątka na pustyni”. To jeden z rzadko spotykanych obrazów, który po raz pierwszy prezentujemy na wystawie. Widzę, że wzbudza on ogólny zachwyt u zwiedzających. Ciekawostką jest wreszcie protestanckie przedstawienie „Chrystusa z Samarytanką”, namalowane przez jednego z uczniów szkoły holenderskiej. Najstarsze eksponaty pochodzą z XV wieku jak piety drobińskie, a najmlodsze to już XX wiek. Wszystkie je łączy postać Chrystusa.

## Katechizm Płocki

# Ratunek ze słabości

Na modlitwie oddajemy się w dobre ręce Boga Ojca i **prosimy, aby bronił nas od pokus złego.**

**1.** Niejednokrotnie możemy słyszeć ubolewanie: „Proszę księdza, mój syn to naprawdę dobry chłopak. To ci jego koledzy, z którymi się zadał, są źli. To oni skusili go, by sięgnął po narkotyki, to oni namówili go na kradzieże”. Często słyszymy, że ktoś lub coś skusiło człowieka do złych czynów.

**2.** Pod koniec Modlitwy Pańskiej zwracamy się do Ojca niebieskiego z prośbą „nie wódz nas na pokuszenie”. Taka prośba może na pierwszy rzut oka wydawać się nieco dziwna, chociaż takie sformułowanie za tekstem św. Mateusza przyjęła tradycja liturgiczna Kościoła (KKK 2759). O co chodzi w tej prośbie? Czyżby Bóg wodził nas na pokuszenie i chciał naszego upadku?

Pojęcie greckie występujące w tym miejscu jest bardzo trudne do przetłumaczenia; można je oddać słowami: „abyśmy nie ulegli pokusie”, „nie pozwól, abyśmy doznali pokusy” (KKK 2846). Biblia Tysiąclecia, która jest przekładem z języków oryginalnych, ten fragment Modlitwy Pańskiej podaje w brzmieniu:

„nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie” (Mt 6,13; Łk 11,4). Takie tłumaczenie jest zasadne, szczególnie w kontekście innych tekstów biblijnych. Jezus w Ogrójcu przestrzegał Apostołów: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Mt 26, 41; por. Mk 14, 38; Łk 22, 46). Tak zrozumieli naukę Jezusa Apostołowie. Św. Jakub w swoim liście pisał: „Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi” (Jk 1, 13). Św. Paweł w I Liście do Koryntian wypowiedział się w tym samym duchu (1 Kor 10, 13). **W prośbie tej prosimy więc Boga, by nie pozwolił nam wejść na drogę, która prowadzi do grzechu. Prośba ta jest błaganiem o ducha rozeznania między dobrem i złem, o siłę do właściwego wyboru** (KKK 2846).

**3.** Pokusa jest pragnieniem, podpowiedzią lub namową do czegoś, co ma pozory dobra, ale przyjęta i zrealizowana zawsze prowadzi do zła (por. Rdz 3, 6). Źródło pokusy znajduje się w nas samych albo pochodzi od innych osób, które namawiają nas do zła lub zachęcają nas do tego przez swoje złe postępowanie; może też po-



**Pokusy złego były i będą, a my, ludzie słabi i narażeni na nie, tym bardziej ufnie powinniśmy wołać: „nie wódz nas na pokuszenie”**



chodzić bezpośrednio od szatana, jak w przypadku Ewy w raju czy Jezusa na pustyni. **Trzeba jednak rozróżniać między „byciem kuszonym” a „daniem przyzwolenia” na pokusę** (KKK 2847). **Pokusy choćby najstraszniejsze i najbardziej natrętne nie są grzechem, jeśli nie przyzwalamy na nie; grzechem jest ich dobrowolne przyjęcie.**

Odrzucone stają się nawet okazją do wewnętrznego wzrostu, do ugruntowania w cnocie (KKK 2847).

Nie możemy się dziwić, że szatan próbuje nas kusić, skoro odważył się kusić samego Jezusa. Okresem szczególnego kuszenia będą czasy ostateczne. Bóg nie ma zamiaru człowieka zmuszać do dobra, gdyż chce mieć do czynienia z istotami wolnymi (KKK 2847). Bóg jednak nie pozostawia człowieka bezsilnym wobec pokus, lecz chce mu pomóc. Św. Paweł pocieszał Koryntian: „Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie pozwolił was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać” (1 Kor 10,13).

**Taka walka i takie zwycięstwo są jednak możliwe tylko dzięki modlitwie** (KKK 2849). Dzięki swojej modlitwie Jezus jest zwycięzcą kusiciela, od pierwszego kuszenia na pustyni aż po ostatnią walkę w Ogrójcu (por. Mt 26, 36-44) i w chwili agonii na Kalwarii, gdzie wołano: „jeśli jesteś Synem Bożym zstąp z krzyża” (Mt 27, 40).

W prośbie „nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie” Chrystus jednoczy nas ze swoją walką i swoją agonią. Usilnie przypomina nam, byśmy w jedności z Nim zachowywali czujność serca. Jest to prośba o wytrwanie do końca (KKK 2849).

**4. Zapamiętajmy: W szóstej prośbie Modlitwy Pańskiej prosimy, by Bóg nie zostawił nas samych i nie dopuścił, abyśmy ulegli pokusie. Należy rozróżniać między „być kuszonym” a „przyzwolić” na pokusę. Pokusy choćby najstraszniejsze, jeśli nie wyrazimy na nie przyzwolenia, nie tylko nie są grzechem, ale mogą utwierdzać nas w wierności Bogu. Najskuteczniejszym środkiem oparcia się pokusom jest modlitwa.**

Ks. Bronisław Sałkowski



## Miesiąc maryjny

## Zbudowali tak na chwilę...

**Obraz  
Matki Bożej  
Czerwińskiej,  
Pani Mazowska,  
został  
ozdobiony  
koronami  
40 lat temu**



AGNIESZKA KOZMUR

Propozycja na wakacyjne wypadki w sierpniu: odwiedź Maryję, a przy okazji zobacz techniczną perełkę regionu. **Dzisiaj Czerwińsk i wyszogrodzka „prowizorka”.**

**W** upalny dzień warto zatrzymać się w Sanktuarium Matki Bożej Czerwińskiej i wejść do bazyliki z XII w. przed obraz w ołtarzu głównym. Raz, że grube kamienne mury dają odczucie znakomicie działającej klimatyzacji, a dwa – że tutejszy wizerunek Maryi z Dzieciątkiem jest nie tylko artystycznie piękny, ale i powszechnie uważany za cudowny.

**Z wizytą u Pani Mazowska**

Nie ma precyzyjnych danych co do autora wizerunku ani daty jego powstania. Przyjmuje się, że piękny obraz namalował niejaki Łukasz z Łowicza, a stało się to w 1612 r. Być może już wcześniej znajdował się tu wizerunek słynący cudownymi łaskami, gdyż

w 1610 r. papież ogłosił ołtarz w sanktuarium w Czerwińsku jako uprzywilejowany. Może Łukasz tylko odnowił ten dawniej istniejący? To jedna z hipotez.

Sam obraz jest kopią wizerunku z rzymskiej Bazyliki Najświętszej Maryi Panny Większej, gdzie Maryja nosi miano „Zbawienie Ludu Rzymskiego”. Od oryginału odróżnia go tylko jeden szczegół: tu, w Czerwińsku, małemu Chrystusowi włożono do dłoni berło.

Sanktuarium i Piękna Pani mocno wpisały się w historię regionu. Tu w 1647 r. król Władysław IV modlił się o uzdrowienie. Został wysłuchany. Pozostawił wotum dziękczynne z napisem: „Bliski śmierci – zdrowie otrzymał”. Jedną z legend mówi, że podczas powstania Chmielnickiego cudowny obraz „płakał” i dlatego właśnie król Jan Kazimierz po zwycięskiej walce pod Beresteczkiem zawiesił w bazylice zdobycze chorągwie. Jakie jeszcze cuda się tu działy? Opiekujący się miejscem księża salezianie opowiedzą wędrowcom niejedną „cudowną” interwencję Mazowieckiej Pani.

**Była modlitwa – teraz wyprawa**

Z Czerwińska wyruszamy dalej drogą krajową nr 62 w stronę Płocka. Za niewiele ponad 9 km Wyszogród – drugi punkt wyprawy. Tu znajduje się architektoniczna ślicznotka i choć to dane już nieaktualne, to warto przywołać jej wymiary w czasach świetności: 1300 metrów, 60 przęseł, 83 lata funkcjonowania. To oczywiście rysopis dawnego mostu w Wyszogrodzie, który do 1999 roku był najdłuższym w Europie drewnianym mostem. Zbudowany przez niemieckich saperów latem 1916 r. służył do przeprawy wojsk. Skonstruowano typową prowizorkę – przeszła ustawione na płyciźnie z drewna czerpanego z pobliskiej Puszczy Kampinoskiej. Wojsko

przeszło, most pozostał. Zdrowy rozsądek i nowoczesna myśl inżynierska twierdziły zgodnie, że mógł przetrwać jedynie do pierwszej zimy. Przetrwał do 1999 r., ciągle remontowany i chroniony przed krą. Jak funkcjonował?

**Jego deski klekotały**

Okazuje się, że skoki na bungee i wysokogórska wspinaczka szlakiem to nie jedyne sposoby na zastrzyk adrenaliny. Ludzie, którzy kiedykolwiek przez most przejeżdżali, mówią, że to naprawdę ekstremalne doznanie.

„Pamiętam wyprawy na drugą stronę Wisły, jak trząsał się i miałam duszę na ramieniu, a jeszcze był cały i zdrowy – wspomina na internetowym forum »prawie wyszogrodzianka«. – Pamiętam przejazdy, jak deski klekotały, a jak ktoś przed Tobą jechał, to widziałeś, jak się podnoszą”.

Innym podnoszącym „ciśnienie” wydarzeniem związanym z mostem była coroczna walka saperów z napierającą na filary krą. „Pamiętam – opisuje dalej te wydarzenia forumowiczka – prawie coroczną obronę mostu, jak słyły roztopy i ludzie, którzy mieszkali nad Wisłą, okna plastrem na krzyż zaklejali, żeby im szyby nie popękały”.

Dzisiejszy most w Wyszogrodzie jest lepszy, bo betonowy i wzmocniony stalą. „Ale tego klimatu już nie ma” – podsumowuje internautka.

Trudno w to uwierzyć, ale przez taki most dziennie przejeżdżały setki samochodów, autobusów i naprawdę dużych ciężarówek, i to bynajmniej nie z ładunkiem gęsiego pierza. „Staruszek” dzielnie się trzymał. Wyszogrodzkie dwukrotnie w powietrze podczas wojny i co roku walczący z naporem kry prowizoryczny most nigdy nie poddał się i nie runął. Został rozebrany. Do dziś zachował się jego fragment zamieniony na molo.

Niestety, ubiegłoroczny, zimowy napór kry poważnie uszkodził ostatnie istniejące filary mostu. Grozi zawaleniem. Dla „staruszka” przyszła chyba chwila ostatecznego pożegnania.

**Ks. Radosław Dąbrowski**



Ks. Radosław Dąbrowski

**Był to najdłuższy drewniany most w Europie. Do dziś ocalało jedno przęsło wyszogrodzkiej przeprawy, która została rozebrana w 1999 r.**



## 600 lat parafii Sulerzyż

## Z wdzięczności za Grunwald

Trzy parafie diecezji płockiej świętują w tym roku szczególnie urodziny – 600 lat od swego powstania. Sulerzyż jest jedną z nich. W swej bogatej historii łączy pamiątkę wiktorii grunwaldzkiej i modlitwę błogosławionych płockich męczenników.

Sulerzyńska parafia liczy ponad 2 tys. wiernych i obejmuje 12 miejscowości. Parafianie wraz z proboszczem ks. Januszem Rumińskim solidnie przygotowali się do jubileuszu. Uroczyste rozpoczęcie roku jubileuszowego ks. Rumiński ogłosił już podczas ostatniej Pasterki.

## Rok dziękczynienia

Jubileuszowych obchodów było wiele: konkurs na najładniejszą palmę wielkanocną, przygotowanie specjalnych banerów jubileuszowych, misje parafialne, rozpoczęcie remontu kaplicy grobowej Kanińskich – dawnych właścicieli Sulerzyża, ułożenie przy kościele pamiątkowego, trwałego napisu z bukszpanu – „600 lat”, parafialny rajd rowerowy i wreszcie czerwony wielki piknik rodzinny. Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się w niedzielę 4 lipca, przewodniczył im bp Roman Marcinkowski. Wśród parafian i gości nie zabrakło parlamentarzystów i samorządowców.

– Parafia to wspólnota wiary, kultu i miłości – mówił biskup, który podarował parafii ornat i mszał. – W parafii rodzimy się do nowego, Bożego życia w momencie chrztu, i tu właśnie spotykamy się z żywym Chrystusem. To tutaj wsłuchujemy się w Jego słowo, to tu karmimy się Chlebem Eucharystycznym.



Charakterystyczna neogotycka wieża kościoła dominuje nad leśnym krajobrazem okolic Sulerzyża

A proboszcz ks. Janusz Rumiński mówił: – Chcemy dziękować Panu Bogu za otrzymane dary w postaci osób, które tę parafię tworzyły i tworzą przez liczne dzieła, które tu dokonywały się przez wieki i dokonują aktualnie. Pragniemy wszyscy stanąć przed ołtarzem Pańskim, tak jak stawali nasi przodkowie, by złożyć Bogu Najwyższemu hołd i podziękowanie za łaski zsyłane dla nas, naszego narodu i naszej ojczyzny przez całe sześćsetlecie oraz prosić o dalszą opiekę.

## Płonęły i odbudowywali

Nie zachował się dekret erygujący parafię, ale z innych źródeł

wynika, że stało się to 25 lipca 1410 r. Bardzo prawdopodobne, że biskup Jakub z Korzkwi erygował ją jako wotum wdzięczności Bogu za zwycięstwo wojsk polsko-litewskich w bitwie pod Grunwaldem. Parafię ufundował ówczesny dziedzic Su-

lerzyża – Piotr Gęś z Żeromina. Pierwsze wzmianki o kościele w Sulerzyżu pochodzą z końca XVI wieku. Natomiast początek wieku XVIII zapisał się tragicznymi zgłoskami w historii parafii – spłonął wtedy pierwszy kościół. Do podobnej tragedii doszło po prawie 200 latach, gdy świątynia spłonęła od uderzenia pioruna. W parafialnej kronice czytamy: „Dzieła budowy obecnego kościoła podjął się ks. Andrzej Kasiński, który w 1908 r. poświęcił kamień węgielny, na którym wyryta data widnieje do dziś. Świątynię zaprojektowali w stylu neogotyckim architekci: Józef Pius Dziekoński i Antoni Wójcicki w stylu neogotyckim. Do 1910 r. doprowadzono budowę do dachu. Wówczas to odbyła się wizytacja kanoniczna bp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Ks. Kasiński nie doprowadził budowy do końca, ponieważ zmarł niespodziewanie w 1912 r. Dalszą budowę kontynuował ks. Roman Mossakowski doprowadzając kościół do stanu »surowego«, zaś prace wykończeniowe wykonał ks. Wacław Ozdobiński. Budowę wieży dokończył kolejny proboszcz (od 1927r.) ks. Stanisław Bobiński, który jako czwarty z kolei budowniczy kościoła doczekał się jego konsekracji po 24 latach budowy. Odbyła się ona 1 czerwca 1932 r. podczas wizytacji pasterskiej ks. bp. Leona Wetmańskiego”.

Pisząc o sulerzyjskiej parafii, nie sposób nie wspomnieć o kościele filialnym w Chotumiu. Pochodząca z XVII w. modrzewiowa świątynia jest obecnie remontowana.

Marek Szyperski



Loterie, konkurs i zabawa na parafialnym festynie rodzinnym pokazały radosne i młode oblicze parafii